

HISZPANIA: TRWAJĄ PRACE NAD PODATKIEM CYFROWYM

Niższa izba parlamentu Hiszpanii przegłosowała w czwartek przepisy nakładające na duże firmy technologiczne, w tym Facebooka i Google'a, 3 proc. podatek cyfrowy od przychodów uzyskanych na hiszpańskim rynku. Danina miałaby przynieść do budżetu państwa nawet 1 mld euro rocznie.

Hiszpański parlament przyspieszył prace nad podatkiem cyfrowym. W czwartek Kongres Deputowanych dał zielone światło dla przepisów nakładających na gigantów internetowych, jak Facebook, Google, Apple i Amazon, podatek od usług w wysokości 3 proc. od obrotów uzyskanych przez firmy na hiszpańskim rynku. Rządzący szacują, że nowa danina mogłaby przynieść do budżetu państwa nawet 1 mld euro rocznie. Teraz przegłosowane przepisy trafią pod obrady izby wyższej, czyli Senatu.

Procedury wszczęte przez hiszpańskie władze są reakcją na oświadczenie amerykańskiej administracji o tym, że wszczęła ona formalne dochodzenie ws. "niesprawiedliwego" opodatkowania firm technologicznych z USA w dziesięciu krajach świata, w tym Hiszpanii. Waszyngton zagroził, że nałoży za to na te państwa taryfy celne lub inne sankcje handlowe.

Tymczasem Wielka Brytania jeszcze w kwietniu wprowadziła 2-proc. podatek od sprzedaży cyfrowej. Prace nad regulacjami zapowiedziały już również Włochy. Jeszcze w minionym roku 3-proc. podatek cyfrowy zamierzała wprowadzić również Francja, ale kiedy USA zagroziły nałożeniem na produkty francuskie ceł w łącznej wysokości 2,4 mld dolarów, zgodziła się przesunąć projekt na koniec 2020 r.

Stany Zjednoczone chcą, żeby wspólne regulacje dotyczące podatku cyfrowego zostały wypracowane na podstawie umowy wynegocjowanej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Zdaniem rządów OECD działa jednak zbyt opieszale.